

Walka reżimu o przetrwanie: 100 dni kryzysu politycznego na Białorusi

Kamil Kłysiński

Masowe protesty społeczne przeciwko sfałszowanym wynikom wyborów prezydenckich 9 sierpnia doprowadziły do najgłębszego kryzysu politycznego w historii niepodległej Białorusi. Po raz pierwszy doszło do sytuacji, w której od ponad trzech miesięcy organizowane są antyreżimowe demonstracje, gromadzące w stolicy w momentach największej mobilizacji ponad 100 tysięcy osób. Mimo obserwowanego w ostatnich tygodniach spadku liczby protestujących gniew społeczny nie słabnie, co utrudnia władzom kontrolę nad społeczeństwem. W reakcji na bunt znacznej części obywateli reżim wybrał taktykę represji i zastraszania. W rezultacie białoruski autorytaryzm staje się coraz bardziej opresyjny, nabierając stopniowo cech państwa milicyjnego. Koncentrując się na utrzymaniu władzy, Alaksandr Łukaszenka oparł się głównie na sektorze bezpieczeństwa, upatrującym w konserwacji reżimu szansę na zachowanie przywilejów. Równoległe do zwiększenia znaczenia tzw. siłowników w aparacie władzy osłabił on pozycję cywilnej części nomenklatury. Reżim prowadzi też konfrontacyjną politykę wobec Zachodu, aby uwiarygodnić zewnętrzną inspirację protestów, w sferze gospodarczej zaś zablokowano reformy ekonomiczne, skupiając się na kontroli przedsiębiorstw. O przyszłości Łukaszenki może rozstrzygnąć Rosja, usiłująca wykorzystać kryzys białoruskiego systemu władzy do uzyskania pełnej dominacji na Białorusi.

Wzrost znaczenia sektora siłowego

W obawie przed utratą władzy Łukaszenka w jeszcze większym stopniu niż przed wyborami oparł się na sektorze siłowym, którego lojalność jest obecnie głównym czynnikiem gwarantującym mu kontynuowanie prezydentury. W ostatnich miesiącach wysokiej rangi oficerowie struktur bezpieczeństwa zdominowali bezpośrednio otoczenie głowy państwa i zwiększyli swój wpływ na kształtowanie polityki Białorusi. Uprzywilejowana pozycja tzw. siłowników wynika przede

wszystkim z zaufania Łukaszenki do nawykłych do wykonywania rozkazów funkcjonariuszy, kierujących się przekonaniem, że wspieranie dyktatury zapewni im utrzymanie wysokiego statusu materialnego i bezkarności. Jest to szczególnie istotne w kontekście brutalnych działań sił porządkowych wobec uczestników demonstracji.

Zdając sobie sprawę z fundamentalnego znaczenia sektora bezpieczeństwa, Łukaszenka od początku kryzysu powyborczego ani razu nie poddał ich pracy publicznej krytyce (co wcześniej należało



do rytuału prezydenckiej polityki kadrowej), nie rozpatrzono również pozytywnie żadnej skargi obywatelskiej na nadużycie siły. Ponadto 29 października zdecydował on o przesunięciu ministra spraw wewnętrznych gen. Juryja Karajeua, jego zastępcy gen. Alaksandra Barsukoua oraz sekretarza Rady Bezpieczeństwa gen. Waleryja Wakulczyka z zajmowanych stanowisk na funkcje pełnomocników prezydenckich odpowiednio w obwodzie grodzieńskim, Mińsku i obwodzie brzeskim¹. Do ich zadań należy nie tylko tłumienie manifestacji, lecz także nadzór nad lokalną administracją cywilną z gubernatorami włącznie, co jest kolejnym objawem uszczelniania aparatu kontroli i represji. Warto przy tym nadmienić, że nominacje te dotyczą regionów o największym natężeniu protestów. Jednocześnie Łukaszenka w coraz większym stopniu promuje oficerów opowiadających się publicznie za brutalnymi działaniami wobec demonstrujących obywateli, na co wskazuje podjęta 19 listopada decyzja o awansie dyrektora jednego z departamentów MSW Mikołaja Karpiankoua na stanowisko wiceszefa resortu, dowodzącego wojskami wewnętrznymi ministerstwa².

Państwo milicyjne?

Aprobowany przez Łukaszenkę wzrost znaczenia tzw. siłowników przekłada się na politykę państwa również w obszarach niezwiązanych z tłumieniem demonstracji ulicznych. Efektem tego są np. wzmożone represje w stosunku do prywatnych firm, których właściciele wspierali protesty. Towarzyszy temu eskalacja represji, polegająca zarówno na zwiększeniu skali brutalności sił porządkowych, jak i wprowadzaniu rozwiązań systemowych, takich jak np. stosowanie wobec uczestników manifestacji odpowiedzialności karnej z art. 342, dotyczącego organizacji działań poważnie naruszających porządek publiczny i aktywnego udziału w nich, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do trzech lat.

¹ Лукашенко поставил перед новыми помощниками в регионах задачу по обеспечению общественной безопасности, Belta, 29.10.2020, www.belta.by.

² Новая должность Карпенкова и другие перестановки в структуре МВД, Naviny, 19.11.2020, www.naviny.media.

W narracji Łukaszenki dominuje obecnie – charakterystyczna dla białoruskiego sektora bezpieczeństwa – skłonność do postrzegania rzeczywistości przez pryzmat spisków wewnętrznych oraz wrogich działań obcych rządów, dążących jakoby do podporządkowania Białorusi. Stąd też prezentuje on konfrontacyjny ton zarówno wobec opozycji, jak i państw zachodnich, w tym przede wszystkim sąsiednich Polski i Litwy oraz wspierających ich działania USA. W rezultacie zerwany został prowadzony od 2016 r. dialog z Zachodem. Na Białorusi kształtuje się zatem państwo milicyjne, które w związku z utratą poparcia większości społeczeństwa opiera się przede wszystkim na brutalnej sile i szeroko zakrojonej kontroli oraz prześladowaniu krytyków reżimu. Wrogość Łukaszenki wobec Zachodu i opozycji mogą podsycać również Rosjanie, co może być dodatkowo wykorzystywane przez białoruski sektor bezpieczeństwa do budowania poczucia zagrożenia z zewnątrz.

Marginalizacja cywilnej nomenklatury

Wzmocnieniu roli sektora siłowego towarzyszy marginalizacja pionu cywilnego w białoruskim aparacie państwowym. Wpływowy przed wyborami minister spraw zagranicznych Uładzimir Makiej, postrzegany jako zręczny lobbysta dialogu z Zachodem, jest obecnie jedynie pasywnym wykonawcą konfrontacyjnej polityki zagranicznej Łukaszenki. Drugorzędne znaczenie mają również resorty gospodarcze, nieprzydatne z punktu widzenia zwalczania demonstracji i jednocześnie niewygodne ze względu na dominujące tam realistyczne spojrzenie na stan krajowej gospodarki.

” **Wzmocnieniu roli sektora siłowego towarzyszy marginalizacja pionu cywilnego w białoruskim aparacie państwowym.**

Wydaje się, że Łukaszenka utracił zaufanie również do części urzędników, wśród których w reakcji na dramatyczne wydarzenia po 9 sierpnia mogło nastąpić trudne do oszacowania rozprzężenie. Zewnętrznym przejawem tego były dymisje kilkudziesięciu dyplomatów czy kilku pracowni-

ków administracji prezydenta. Lojalność cywilnej nomenklatury opiera się w wielu przypadkach na braku alternatywy w kwestii zatrudnienia oraz strachu przed konsekwencjami sprzeciwu wobec oficjalnej linii władz. W dłuższej perspektywie będzie to rodziło problemy w bieżącym zarządzaniu państwem, w szczególności w kontekście forsowania niepopularnych społecznie decyzji.

Imitacja dialogu z opozycją

Reżim imituje dialog społeczny w wyznaczonych przez siebie ramach – w postaci dyskusji na temat zmian w konstytucji. W związku z tym białoruski parlament od początku października zbiera propozycje co do modyfikacji ustroju państwa od obywateli, czemu towarzyszą organizowane w regionach debaty lojalnych wobec władz ekspertów i działaczy społecznych. Zwolniony w październiku z aresztu działacz kampanii wyborczej Wiktor Babaryki (jednego kontrkandydatów Łukaszenki) Juryj Waskrasienski ogłosił w listopadzie powstanie organizacji społecznej pod nazwą Okrągły Stół Sił Demokratycznych, której celem jest wciągnięcie realnych liderów opozycji w „dialog” z władzami³. Wszystko jednak wskazuje na to, że proces ten jest od początku do końca wyreżyserowany przez KGB i jako taki nie jest ani atrakcyjny, ani wiarygodny dla zdecydowanej większości protestujących, żądających realnych zmian, w tym ustąpienia Łukaszenki z urzędu.

Wciąż zbuntowane społeczeństwo

Na skutek restrykcyjnych przepisów i presji ze strony reżimu od 2016 r. prowadzenie niezależnych badań socjologicznych na Białorusi jest poważnie utrudnione, a w sferze preferencji politycznych wręcz niemożliwe. Częstkowych danych dostarcza przeprowadzony w październiku przez brytyjski think tank Chatham House internetowy sondaż na próbie niemal 900 mieszkańców miast. Wynika z niego, że na Łukaszenkę zagłosowało nieco ponad 20% obywateli, a Swiatłana Cichanouska

uzyskała 52% głosów, co oznaczałoby jej zwycięstwo już w I turze. Na podstawie badania zidentyfikowano podział w białoruskim społeczeństwie na: przeciwników reżimu (43%), dystansujących się od obu stron konfliktu, choć w większości pozytywniej nastawionych do protestujących (33%) oraz zwolenników władz (23%). Co istotne, aż 83% spośród tych respondentów, którzy przyznali się do udziału w powyborczych protestach, wyraziło gotowość do kontynuowania sprzeciwu aż do ustąpienia Łukaszenki z urzędu.

Sondaż obejmował również preferencje badanych dotyczące polityki zagranicznej: jedynie 9% z nich opowiedziało się za zbliżeniem Białorusi z UE, 26% poparło z kolei pogłębioną integrację z Rosją w ramach Państwa Związkowego. Najwięcej zwolenników, bo aż 41%, zyskała popularna od lat w społeczeństwie (choć mało realna) idea jednako bliskiej współpracy z Brukselą i Moskwą⁴.

” W ciągu minionych miesięcy znacząco wzrosła świadomość obywatelska części społeczeństwa – Białorusini żądają zmian i odrzucają imitację dialogu.

Choć w ostatnich tygodniach doszło do wyraźnego spadku liczebności niedzielnych demonstracji w Mińsku (co wynika przede wszystkim z represji, pogarszającej się pogody i zmęczenia długotrwałością konfrontacji) ze 100 tys. do ok. 20 tys., to nadal utrzymuje się wysoki poziom gniewu społecznego. W ciągu minionych miesięcy znacząco wzrosła świadomość obywatelska części obywateli. Białorusini otwarcie żądają zmian i w zdecydowanej większości odrzucają promowane w państwowych mediach imitacje dialogu pod szyldem reformy konstytucyjnej. Bezkompromisowość obywateli świadczy o zupełnym braku zaufania do Łukaszenki, który całkowicie utracił legitymację do dalszego sprawowania władzy. W rezultacie reżim praktycznie nie kontroluje większości społeczeństwa, w tym całych grup zawodowych (m.in. wykładowców wyższych uczelni,

³ Воскресенский: члены КС сотрудничают со мной, но не предают это огласке, Naviny, 11.11.2020, www.naviny.media.

⁴ R. Astapenia, *What Belarusians think about their country's crisis*, Chatham House, 21.10.2020, www.chathamhouse.org.

pracowników służby zdrowia, prywatnych przedsiębiorców, programistów).

Na uwagę zasługują duże zdolności Białorusinów do oddolnego organizowania wsparcia dla ofiar represji oraz zakładania nieformalnych lokalnych wspólnot mieszkańców poszczególnych domów, osiedli czy dzielnic miast, co znacząco zwiększa szanse na podtrzymanie oporu, nawet w warunkach opresyjnego terroru i spadającej frekwencji na demonstracjach ulicznych. W dłuższej perspektywie słabością ruchu protestu jest brak jednego ośrodka koordynującego, zdolnego do skutecznego zarządzania nim.

Niepokojąca sytuacja gospodarcza

Powybiorczy kryzys polityczny dodatkowo utrudnił Białorusi wyjście z recesji zapoczątkowanej jeszcze w styczniu br. redukcją dostaw rosyjskiej ropy naftowej dla białoruskich rafinerii, a następnie pogłębionej przez epidemię COVID-19. W rezultacie, wbrew optymistycznym zapewnieniom rządu o możliwości powrotu na ścieżkę wzrostu, PKB kraju w kolejnych kwartałach spada i w okresie od stycznia do października skurczył się o 1,1%⁵. Podstawowy problem stanowi jednak nieefektywny model zarządzania, co jest widoczne w rozbudowanym przemyśle państwowym, generującym wciąż ok. 70% PKB. W znacznej mierze technologicznie przestarzałe zakłady państwowe są obciążeniem dla budżetu ze względu na problemy z rentownością oraz rosnące zadłużenie. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. straty generowane w przemyśle wyniosły 2,2 mld dolarów, co oznacza blisko siedmiokrotny wzrost w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego⁶. Wynika to z uzależnienia części tych podmiotów od dostaw rosyjskich surowców energetycznych, których warunki, ze względu na niekorzystny klimat w stosunkach z Moskwą, były w tym roku dla Białorusi mniej preferencyjne niż w latach poprzednich. Ponadto duże ukierunkowanie tych

przedsiębiorstw na eksport (ok. 60% krajowej produkcji trafia za granicę) uzależnia znaczną część gospodarki od kursu rubla oraz koniunktury na kilku kluczowych dla Białorusi rynkach zbytu.

” **Białoruski budżet zamknie się w tym roku z deficytem rządu 1,1 mld dolarów, podczas gdy w ubiegłym roku wygenerowano nadwyżkę o wartości ok. 1 mld dolarów.**

Drastyczny spadek popytu, zakłócenie łańcuchów dostaw w związku z pandemią i deprecjacja rubla w naturalny sposób przełożyły się na utratę części zaplanowanych dochodów z eksportu, którego wartość w okresie od stycznia do września była mniejsza o ok. 4 mld dolarów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego⁷. W trudnej sytuacji znalazły się prywatne przedsiębiorstwa, które wiosną ucierpiały na skutek pandemii, a następnie po 9 sierpnia były poddawane szykanom w związku z zaangażowaniem części przedsiębiorców w protesty. Problem ten dotyczy szczególnie branży IT, która jeszcze do wyborów była uznawana za najbardziej perspektywiczny sektor białoruskiej gospodarki, generujący ponad 5% PKB i 25% eksportu usług (o wartości 2,5 mld dolarów). Represje wymierzone w to środowisko zmusiły część (orientacyjnie kilka tysięcy) specjalistów do przeniesienia działalności na sąsiednią Litwę, Ukrainę i do Polski, co z pewnością zmniejszy wkład tej branży w rozwój gospodarki (choć jeszcze w okresie od stycznia do września odnotowano wzrost udziału sektora IT w PKB do ponad 7%)⁸.

W rezultacie białoruski budżet zamknie się w tym roku z deficytem rządu 1,1 mld dolarów, podczas gdy w ubiegłym roku wygenerowano nadwyżkę o wartości ok. 1 mld dolarów. Władze nie ukrywają, że strata ta może w przyszłym roku przekroczyć 2 mld dolarów (czyli 2,5–3% PKB)⁹, co przy braku

⁵ Н. Калинина, ВВП сократился на 1,1%, а «без предпринимателей экономика рухнет», Tut.by, 16.11.2020, www.news.tut.by.

⁶ Потери убыточных предприятий Беларуси подскочили почти в 7 раз, Banki24.by, 16.11.2020, www.banki24.by.

⁷ Внешняя торговля Республики Беларусь, Myfin.by, 10.11.2020, www.myfin.by.

⁸ Доля сектора связи и информатизации в ВВП Беларуси выросла до 7,3%, Belta, 29.10.2020, www.belta.by.

⁹ Д. Заяц, Белорусская казна недосчиталась миллиардов рублей. Закрывать дыру нечем?, Naviny, 6.11.2020, www.naviny.media.

dostępnych środków własnych będzie stwarzać presję na powiększanie długu zagranicznego (według stanu na 1 października wynosi on 17,5 mld dolarów, czyli niemal 29% PKB) oraz redukcję wydatków, np. na świadczenia socjalne czy podwyżki płac w sektorze budżetowym.

Ponadto zerwanie dialogu z Zachodem oraz radykalne zaostrzenie polityki wewnętrznej reżimu poderwały wiarygodność kredytową i inwestycyjną Białorusi, co *de facto* ogranicza możliwości refinansowania długu zewnętrznego do Rosji lub ewentualnie, choć w mniejszym zakresie, Chin. Przy przyszłorocznych zobowiązaniach zewnętrznych o wartości 2,4 mld dolarów utrzymanie płynności spłaty długu może być bardzo utrudnione, choć poziom rezerw walutowych według stanu na 1 listopada wciąż jeszcze utrzymuje się na bezpiecznym poziomie 7,4 mld dolarów¹⁰.

Skoncentrowany na przywracaniu kontroli nad społeczeństwem aparat państwowy może nie zdawać sobie sprawy z realnego zagrożenia załamaniem gospodarczym, nie dostrzegając potrzeby nie tylko wprowadzania jakichkolwiek reform, lecz także zaprzestania represji wobec sektora prywatnego, w tym branży IT. Władze wciąż zapewniają, że są w stanie przywrócić w 2021 r. wzrost PKB, choć na obecnym etapie są to w większym stopniu komunikaty propagandowe niż realistyczne strategie gospodarcze. W rezultacie obserwowanemu od sierpnia zaostrzeniu polityki wewnętrznej reżimu towarzyszy konserwacja modelu gospodarczego opartego na uprzywilejowanym sektorze państwowym i kontroli władz nad prywatnymi przedsiębiorcami.

Pozornie sojusznicze stosunki z Rosją

W sytuacji izolacji międzynarodowej Moskwa pozostaje dla Mińska głównym sojusznikiem politycznym, kredytodawcą i dostawcą surowców energetycznych. Daje to stronie rosyjskiej możliwość podjęcia skutecznej próby realizacji jej głów-

negu celu, jakim od 2018 r. jest realna pogłębiona integracja w ramach Państwa Związkowego, która miałaby zapewnić Rosji trwałą dominację nad Białorusią. Mocniejsza pozycja przetargowa skłoniła Kreml do chwilowej rezygnacji z forsowanych wcześniej 31 „map drogowych” integracji obu państw na rzecz reformy konstytucyjnej. Rosja *de facto* uzależniła poziom dalszego wsparcia politycznego i ekonomicznego od zmian w białoruskiej ustawie zasadniczej, które osłabiając pozycję ustrojową prezydenta, sprawiłyby, że stałby się on jeszcze bardziej podatny na naciski Moskwy. Niewykluczone również, że jej ostatecznym celem jest wykorzystanie tej reformy do wymuszenia na Łukaszence organizacji przedterminowych wyborów prezydenckich bez jego udziału.

” W sytuacji izolacji międzynarodowej Moskwa pozostaje dla Mińska głównym sojusznikiem politycznym, kredytodawcą i dostawcą surowców energetycznych.

Stąd też przedstawiciele rosyjskich władz, z Władimirem Putinem włącznie, nawiązują do kwestii reformy, dając do zrozumienia, że tylko spełnienie tego warunku zapewni Białorusi odpowiedni poziom preferencji gospodarczych, korzystne warunki dostaw gazu i ropy oraz nowe kredyty. W celu wywarcia presji Kreml bardzo wstrzemięźliwie dozuje swoje wsparcie – Putin nie wziął udziału w ceremonii otwarcia 7 listopada pierwszego bloku Białoruskiej Elektrowni Jądrowej w Ostrowcu, a z udzielonego we wrześniu 1,5 mld dolarów rosyjskiego kredytu Mińsk otrzymał dotąd jedynie 500 mln dolarów, z czego większość została przeznaczona na spłatę zadłużenia wobec Gazpromu¹¹. Wspomnianej wstrzemięźliwości towarzyszą także niepotwierdzone pogłoski o zakulisowych rozmowach pomiędzy elitami obu państw. Zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji międzynarodowej i gospodarczej Białorusi, Łukaszenka jedynie pozoruje pełną gotowość do współpracy z Rosją, a także wolę przeprowadzenia reformy konstytucyjnej.

¹⁰ Золотовалютные резервы Беларуси на 1 ноября составили 7,5 млрд. долларов США, Bank Centralny RB, 6.11.2020, www.nbrb.by.

¹¹ Минфин Беларуси получил кредит на 500 млн долларов от ЕФРСР, Tut.by, 16.10.2020, news.tut.by.

Perspektywy trwania reżimu

Decydując się na bezprecedensowe represje wobec zbuntowanych obywateli, Łukaszenka *de facto* pozbawił się możliwości manewru na arenie międzynarodowej, przede wszystkim współpracy z Zachodem, który przed 9 sierpnia był naturalną przeciwwagą dla rosyjskiej dominacji. Kierunek pozaeuropejski, mimo dobrych relacji Mińska z Pekinem, nie jest w stanie zrekompensować krachu dialogu z UE i USA.

Uzależnienie Łukaszenki od wsparcia ze strony sektora siłowego będzie ograniczało możliwości zmian w polityce wewnętrznej. W tej sytuacji

Łukaszenka w najbliższej perspektywie będzie zdolny tylko do zmniejszenia liczby protestów ulicznych poprzez represje i zastraszenie. Brak dialogu z oponentami, opresyjność państwa milicyjnego i zredukowana polityka zagraniczna w połączeniu z konserwowaniem nieefektywnego modelu gospodarczego sprawiają, że reżim będzie jedynie trwał, bez szans na wyjście z kryzysu.

Nie można zarazem wykluczyć, że już w przyszłym roku zagrożony krachem gospodarczym i naciskami ze strony części nomenklatury Łukaszenka ugnie się pod presją Kremla i zgodzi na realną reformę konstytucyjną, której skutkiem będzie osłabienie jego pozycji czy wręcz utrata władzy.